Rok V. Nr. 107.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 27 kwietnia.

W sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya w 3 aktach, zalecona do grania przez komisyę konkursową „Trzy Flory“, napisana przez p. T. Samolińską z Chicago. Kto pragnie wesoło wieczór przepędzić, niech spieszy do teatru ujrzeć tę komedyę, a tem więcej, że to benefis pani Kwiecińskiej, która się dobrze zasłużyła naszej scenie.

* * *

Słyszymy o wznowieniu znakomitej komedyi Beaumarchego: „Wesele Figara“, która zawsze przepełnia teatr.

* * *

Przed końcem kursu ujrzymy zapewne nową operetkę „Indigo“, która ma być daną na benefis dyrektora operetki, pana Kazimierza Hofmana.

TEATRA POLSKIE.

Lwów. W tamtejszym teatrze w tych dniach grano „Fausta“, z nową obsadą pierwszych ról. Małgorzatą była panna Paschalis, dla której krytycy lwowscy niewyczerpani są w pochwałach. Rolę Mefista odśpiewał po raz pierwszy na tamecznej scenie występujący p. Tereuzki, który się powszechnie podobał i zapewne otrzyma stałe enagement w operze tamecznej. Nareszcie rolę Fausta, śpiewaną zwykle przez pana Zakrzewskiego, w zastępstwie za tego artystę wykonał pan Mikulski.

Reżyserya dramatu wystawiła nowy dramat hr. L. Starzeńskiego: „Czaple pióro“, wyszczególniony na tegorocznym konkursie krakowskim, a który przedstawiono ku ogólnemu zadowoleniu krytyki i publiczności. Na benefis znakomitej a tak niestrudzonej artystki Anieli Aszpergerowej, daną była komedya: „Pani Caverlet“.

Warszawa. Na dochód artysty dramatycznego teatru warszawskiego, p. Piaseckiego, od długiego czasu ciężką złożonego niemocą, ma być dane przedstawienie na scenie wielkiego teatru. O ile dowiadujemy się, odegrane będą komedye: „Matka“, Szymanowskiego; „Wycieczka za granicę“, K. Zalewskiego i „Chleb ludzi bodzie“, Blizińskiego.

Prowincya. Towarzystwo dramatyczne p. Stobińskiego, składające się z 14 osób, po przedstawieniach w Zamościu, bawi obecnie w Jarowie. W temże mieście przygotowuje się koncert na dochód Osad rolnych.

Wiadomości artystyczne.

Często bywa, iż libretto do opery pisze dwóch lub więcej autorów, muzykę wszakże tworzy jeden kompozytor. W tych czasach stało się w Paryżu inaczej; p. C. Gondinet napisał tekst do czteroaktowej operetki, a pp. Gaston Serpette i Leon Vasseu, skomponowali muzykę, dzieląc się robotą do połowy.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LWÓW.

(Ciąg dalszy).

Starzewski. W roli głupkowatego amanta Bonusia, (Lektyka), podobał się, grał nierówno, a śpiewy parodyą były. Rola Gaduły (Gaduła nad Gadułami), umiał rolę i płynnie wypowiadał rolę rozwlekłą. Oktawian, w trag. „Oktawia“, grał nie źle, choć to dlań rola nie właściwa. W dramie „Głowa brązowa“, grał wesołego Frotera ze zwykłą sobie naturalnością. Pietro (w Noc okropna), nie był ani żywym, ani zabawnym dozorcą. W roli Józia Wesołowskiego, (Płaksa i Wesołowski), ubawił publiczność serdecznie, a w zapale wesołości pochwycił zamiast swojej, czapkę suflera. W tragedyi „Romeo i Julia“, grał Romea, zbywało mu na zapale, zanadto był rozpaczliwy, zamiast okazywać boleść łagodną i smętną. Sekretarz Rinalda, Bernardo, (w dram Hr. Guiscardi), nie okazał walki uczuć duszy i serca. W roli Pedryllo (w kom. Don Juan), był jak zawsze w komice jednostajny. Zawsze ten sam, czy to Pedryllo, czy Terefere, czy wesoły Walet, zawsze krój jeden. Kurdesz służący, (w kom. Kochankowie extra-pocztą), bawił przedziwnie i dodawał żywości sztuce. Miechodmuch (Krakowiaki Cz. II.), starał się grać dobrze, lecz ma za słaby organ głosu. Chwat służący przebiegły (w kom. Wojna z wierzycielami), był obrotny i bawił w właściwej swemu usposobieniu roli. Kadet (w kom. Król w Podróży), grał rolę amanta, prawdziwie pięknie. Scena, w której porywa się na brata, twarz, mowa i akcya połączyły się ściśle, aby wydać stopniowanie zapału. Mieczysław (w dram. Mieczysław Ślepy), grał z uczuciem. Scena, w której poznaje, że jest w rękach zdrajców, była godną artysty. Grzegorz (kochanek), w dramie „Pospolite ruszenie“, grał ujmująco. Szczególniej piękną była rola, gdy ojciec gromi postępki jego.

W roli Szarmanckiego (w kom. Szambelan Szarmancki), ubawił trafnem oddaniem rysów modnisia. Henryk (w kom. Hrabia Burgundyi) oddał charakter kochanka wybornie. Sceny z Elżbietą wychodząc z serca, w serca uderzały. W roli Szarmanckiego (w kom. Niemcewicza: Powrót posła), może się poszczycić swoją grą. Scena z Starościną nie mogła być lepiej oddaną. Nigdzie nie przesadził.

W dramie „Człowiek z czarnego lasu“. Nie można przesadzić w pochwałach gry Starzewskiego (Fricchen). Będzie on zawsze i wszędzie mile widziany w podobnych charakterach, gdzie wesołość łączy z naturalną komicznością. Grą jego, którą trudno właściwszym oznaczyć wyrazem, nabierały komiczne myśli autora prawdziwej śmieszności.

W komedyi „Dwaj Sieciechowie“ Starzewski (młodszy Sieciech) chybiał czasami w charakterze, w wielu atoli miejscach trafiał go przedziwnie. Drobne owe uchybienia mogła już zagładzić jedna ostatnia scena, w której się grze jego dziwić przychodziło.

W dramie Zieglera „Jolanta“ nie można dosyć pochwalić gry Starzewskiego. Przejąwszy zupełnie najpiękniejszy zakreślony charakter Fridolina, oznaczył go wszędzie właściwą cechą tkliwej, szlachetnej łagodności i stosownem w każdem położeniu czuciem i wyrazem.

W dramie „Floreska“, powtórzyć tylko przychodzi pochwały nie raz Starzewskiemu (Peters) oddawane w rolach lekkiej, naturalnej komiki. Owe zajmujące wesołego dowcipu znamiona, które podobnym charakterom trafnie przywłaszczać umie, robią go w nich jedynym.

W komedyi „Włoska tarantula“ czyli „Wieczny taniec“, grał rolę wieśniaka Blazia, tańczącego ciągle celem uleczenia się. Śpiewał i tańczył jak mógł, a publiczność brała się za boki.

W dramie „Haryadyn Barbarossa“ Starzewski (Ramir), łączył zapał z szlachetnością charakteru, którą w grze swojej ciągle z czuciem i pięknym oddawał sposobem.

W dramie „Jan Grudczyński“, chociaż Starzewski (Urbanowicz) zewnętrzne rysy w charakterze nie wszędzie zachował, oddał niektóre sceny z wymowną grą i czuciem. Takiemi były w początku i przy końcu sceny ze Starostą; lecz scena z Jadwigą nie miała tych znamion. Nic się w niej nie malowało na niespodziewanie uszczęśliwionym kochanku.

W komedyi „Zazdrość na straży“. W wymownych rysach okazywał Starzewski (Henryk) namiętną zazdrość kochanka; wszystkie położenia były pełne gry wybornej. Tylko w scenie, w której na straży chodzi, poruszenia gwałtownej zazdrości nie przypadały czasami w należyte miejsca, które mu słowa i gra przytomnych wskazywać były powinny.

Włodek Szymon wystąpił pierwszy raz w tragedyi „Alzyra“ dnia 1 marca. Był to artysta ze szkoły dramatycznej warszawskiej. Gorący, namiętny, rzucił się do tragedyi, czem zbłądził. W „Przewodniku krakowskim“ na rok 1835, czytamy o nim, jako o znakomitym talencie. Piszą tam:

„Nieraz nastręczyła się nam sposobność, dostrzegania na scenie krakowskiej przed r. 1830), rzadkich talentów. Wspomnienie Włodka i Skibińskiego którzy w komiczych rolach nieraz w podziwienie wprawiali, nigdy nie przestanie być miłem. Kto sobie na pamięć przywiedzie Włodka w postaci Samoluba, kochanego dziadunia, Łgarza, Studenta i wielu tym podobnych, nie może pominąć i Skibińskiego“.

Widno z tego, że Włodek rozwinął się później, jako wyborny aktor w komedyi. Krytyka lwowska nie przeczuwała tego, smagając go za każdem wystąpieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 107.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 27 Kwietnia 1876 r.

Dzieło sceniczne w 3 aktach, Aleksandra Dumasa (syna), przełożył dla sceny krakowskiéj W. Sabowski:

KSIĘŻNA JERZOWA

OSOBY:

Książe de Birac — — — —	Pan Sobiesław.
Seweryna, jego żona — — —	Pani Hoffmann.
Hrabia de Terremonde — —	Pan Jankowski.
Sylwania, jego żona — — —	Panna Kwiatyńska.
Pani de Perigny, matka Seweryny	Pani Wolska.
Galanson, notaryusz — — —	Pan Szymański.
De Fondette — — — —	Pan Roman.
Baron — — — — — — —	Pan Dulęba.
Baronowa — — — — — —	Panna Solska.
Walentyna de Baudremont — —	Panna Biron.
Berta — — — — — — —	Panna Wojnowska.
Cérvieres — — — — — —	Pan Lidke.
Wiktor, kamerdyner księcia —	Pan Sikorski.
Rozalia, pokojowa księżnéj —	Pani Kwiecińska.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub 1go piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub 1go piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.